

Sygn. akt VI A Ca 603/12

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 października 2012 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący - Sędzia SA – Ewa Śniegocka

Sędzia SA – Ewa Zalewska (spr.)

Sędzia SO (del.) – Beata Waś

Protokolant: – sekr. sądowy Katarzyna Kędzierska

po rozpoznaniu w dniu 17 października 2012 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa S. B.

przeciwko (...) S.A. w W.

o zadośćuczynienie i odszkodowanie

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 26 stycznia 2012 r., sygn. akt XXV C 916/10

1. prostuje w zaskarżonym wyroku oznaczenie przedmiotu sporu w ten sposób, że po zwrocie „o zadośćuczynienie” dodaje zwrot „i odszkodowanie”

2. zmienia pkt I zaskarżonego wyroku w ten sposób, że nadaje mu następującą treść:

„ I.zasądza od pozwanego (...) S.A. w W. na rzecz S. B. kwotę 65.000 (sześćdziesiąt pięć tysięcy) złotych wraz z ustawowymi odsetkami od kwot:

a) 50.000 (pięćdziesiąt tysięcy) złotych od dnia 30 lipca 2009r. do dnia zapłaty;

b) 15.000 (piętnaście tysięcy) złotych od dnia 4 lutego 2011r. do dnia zapłaty;

3. oddala apelację powoda w pozostałej części;

4. oddala w całości apelację pozwanego;

5. wzajemnie znosi koszty postępowania apelacyjnego między stronami.

Sygn. akt VIA Ca 603/12

UZASADNIENIE

Pozwem, który wpłynął do Sądu Okręgowego w Warszawie 20 lipca 2010 roku S. B. wniósł o zasądzenie od pozwanej - (...) S.A. w W. kwoty 50.000 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę doznaną wskutek wypadku komunikacyjnego z ustawowymi odsetkami od dnia 30 lipca 2009 roku do dnia zapłaty oraz kwoty 40.000 zł tytułem odszkodowania za utracone zarobki w następstwie wypadku z ustawowymi odsetkami od dnia 12 sierpnia 2009 roku do dnia zapłaty oraz o zasądzenie od pozwanej kosztów procesu według norm przepisanych, w tym również kosztów zastępstwa procesowego.

W odpowiedzi na pozew pozwana wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. W ocenie pozwanej roszczenie powoda było bezzasadne albowiem pozwana wypłaciła na rzecz powoda łącznie kwotę 43.846,98 zł, w tym kwotę 35.000,00 zł tytułem zadośćuczynienia, kwotę 4.310,00 zł tytułem zwrotu kosztów leczenia, kwotę 2.262,98 zł tytułem zwrotu utraconych dochodów, kwotę 50,00 zł tytułem zwrotu kosztów zniszczonych lub utraconych rzeczy, kwotę 1.960,00 tytułem zwrotu kosztów opieki osób trzecich oraz kwotę 264,00 zł tytułem zwrotu kosztów dojazdu. W ocenie pozwanej w/w kwoty wyczerpują wszelkie roszczenia powoda. Odnosząc się do dalszego roszczenia o zadośćuczynienie pozwany powołując się na orzecznictwo Sądu Najwyższego stwierdził, iż żądana przez powoda kwota jest nadmierna w stosunku do doznanej przez niego krzywdy i aktualnych przeciętnych stosunków majątkowych społeczeństwa oraz nie powinno spełniać celów represyjnych (odpowiedź na pozew, k. 56-62). Odnosząc się zaś do roszczenia o odszkodowanie z tytułu utraconych zarobków pozwany wywiódł, iż powód powinien z dużą dozą prawdopodobieństwa wykazać, że doszło po jego stronie do utraty dochodów w kwocie żądanej pozwem, czego wbrew art. 6 k.c. nie udało mu się uczynić.

Pismem z dnia 12 grudnia 2011 roku (k. 118-119) powód rozszerzył powództwo o kwotę 120.000 zł do łącznej kwoty 210.000 zł wraz z należnymi odsetkami, od kwoty 170.000 zł z tytułu zadośćuczynienia od dnia 7 lutego 2008 roku oraz od kwoty 40.000 zł z tytułu odszkodowania od dnia 12 sierpnia 2009 roku do dnia zapłaty.

Pozwany konsekwentnie nie uznawał powództwa wnosząc o jego oddalenie wraz z zasądzeniem kosztów.

Sąd Okręgowy w Warszawie wyrokiem z dnia 26 stycznia 2012 r. zasądził od (...) S.A w W. na rzecz S. B. kwotę 65.000 zł z ustawowymi odsetkami:

- od kwoty 50.000 zł od dnia 2 grudnia 2010 r. do dnia zapłaty,

- od kwoty 15.000 zł od dnia 12 grudnia 2011 r. do dnia zapłaty,

a nadto kwotę 37.737,02 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 2 grudnia 2010 r. do dnia zapłaty, zaś w pozostałym zakresie powództwo oddalił. Sąd I instancji zasądził również od pozwanego na rzecz powoda kwotę 5.977,60 zł tytułem zwrotu kosztów procesu oraz nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 3.136,85zł tytułem uzupełnienia opłaty stosunkowej od zasądzonej części roszczenia, od uiszczenia której powód został zwolniony.

Powyższe rozstrzygnięcie zapadło po dokonaniu przez Sąd Okręgowy ustalenia następującego stanu faktycznego.

W dniu 4 maja 2004 roku powód uległ wypadkowi - został potrącony podczas przechodzenia na pasach przez skrzyżowanie ul. (...) i ul. (...), przez kierującego pojazdem marki P. o nr rej. (...) H. S..

Od dnia wypadku do dnia 24 czerwca 2004 roku powód przebywał w szpitalu. W chwili przyjęcia powoda do szpitala stwierdzono u niego złamanie kości tworzących lewą panewkę stawu biodrowego z wgłębieniem głowy lewej kości udowej w obrębie panewki, zmiany zwyrodnieniowo-wytwórcze pod postacią dużego zwężenia krążków międzykręgowych C5 - C7 z osteofitami na brzegach tych trzonów oraz niewielką niestabilność kręgu C5. W wypisie ze szpitala wskazano, iż u powoda rozpoznano centralne zwichnięcie lewego stawu biodrowego i niestabilność przednio przyśrodkową kolana prawego. U powoda zastosowano leczenie zapobiegawcze, za pomocą wyciągu szkieletowego nadrostkowego, szyny czynnościowej i gipsu tutorowego na kończynę dolną prawą. Po zakończeniu hospitalizacji

polecono powodowi poruszanie się o dwóch kulach, zakazano obciążania kończyny dolnej lewej, przepisano lek C. w dawce 0,04 jeden raz dziennie oraz wyznaczono konsultację medyczną w dniu 4 sierpnia 2004 roku.

Dnia 28 czerwca 2004 roku powód zgłosił szkodę u pozwanego. Następnie pozwany przeprowadził postępowanie likwidacyjne, wyniku którego w dniu 11 sierpnia 2004 roku polecono wypłacenie na rzecz powoda kwoty 4.310 zł tytułem zwrotu kosztów leczenia. W dniu 7 października 2004 roku pozwany dokonał wyliczenia odszkodowania za okres od 20 kwietnia 2004 roku do dnia 19 kwietnia 2005 roku i przyznał z tego tytułu kwotę 5.000 zł.

W piśmie z dnia 3 października 2005 roku Biuro (...) poinformowało, iż powód w wyniku wypadku, jakiemu uległ w dniu 4 maja 2004 roku, nie mógł podjąć się przekładu tekstów technicznych ocenianych, za co otrzymałby wynagrodzenie w kwocie ok. 10.000 zł.

Wyrokiem z dnia 21 lutego 2007 roku Sąd Rejonowy (...), (...) uznał H. S. winnym naruszenia przepisów Prawa o ruchu drogowym w ten sposób, że nie zachował szczególnej ostrożności podczas zbliżania się do oznaczonego przejścia dla pieszych i nie ustąpił pierwszeństwa pieszemu S. B. przechodzącemu przez to przejście, w wyniku czego potracił go powodując u niego nieumyślnie obrażenia ciała w postaci: centralnego zwichnięcia stawu biodrowego lewego, skręcenia kolana prawego z niestabilnością przednio-przyśrodkową.

W piśmie z dnia 22 grudnia 2008 roku Wydawnictwo (...) poinformowało, iż powód za przekład 6. tomu książki B. L. otrzymałby wynagrodzenie w wysokości ok. 10.000 zł. Przez wzgląd na obawę opóźnienia w oddaniu kolejnych tomów, następne tłumaczenia zostały powierzone innym tłumaczom, którzy otrzymali za nie wynagrodzenie w wysokości ok. 10.000 zł za tom.

W opinii specjalistycznej z dnia 26 maja 2009 roku stwierdzono w powoda 45% trwałe uszczerbek na zdrowiu. Decyzją z dnia 30 lipca 2009 roku polecono wypłacenie na rzecz powoda kwoty 32.274 zł (z pominięciem kwoty bezspornej wypłaconej w dniu 19 października 2004 roku 5.000 zł) ustalonej na podstawie operatu szkody z dnia 30 lipca 2009 roku, w którym przyznano powodowi tytułem zadośćuczynienia 35.000 zł, tytułem zwrotu kosztów opieki osób trzecich 1.960 zł, tytułem zwrotu kosztów dojazdów 264 zł, tytułem zwrotu kosztów zanieczyszczonej odzieży 50 zł. W piśmie z dnia 12 sierpnia 2009 roku powód poinformował pozwaną, iż w związku z wypadkiem utracił wynagrodzenie w łącznej kwocie ok. 40.000 zł, żądając natychmiastowej wypłaty w/w kwoty. Decyzją z dnia 28 stycznia 2010 roku polecono wypłacenie powodowi kwoty 2.262,98 zł tytułem zwrotu utraconych dochodów.

W chwili wypadku powód miał 65 lat. Był zdrowy i aktywny, jeździł na rowerze, chodził po górach. Zawodowo powód zajmował się tłumaczeniami. Obecnie powód nie jest w stanie uprawiać żadnego sportu, porusza się o kulach. Powód utrzymuje się głównie z emerytury, albowiem w wyniku wypadku i leczenia musiał zrezygnować z pracy jako tłumacz.

W wyniku potrącenia przez samochód powód doznał centralnego zwichnięcia stawu biodrowego lewego, tzn. złamania sklepienia panewki stawu biodrowego oraz urazu skrętnego stawu kolanowego prawego. Powód był hospitalizowany przez 7 tygodni, w dniu 23 maja 2011 roku był operowany i miał wstawioną endoprotezę główki kości udowej lewej. Co więcej, powód w ocenie ortopedów, w niedługim czasie będzie wymagał endoplastyki prawego stawu biodrowego. Od wypadku do sporządzenia opinii minęło ok. 7,5 roku. Powód skarżał się na bolesne skurcze mięśni uda kończyny dolnej lewej, utykający chód z uniesieniem miednicy po stronie lewej, bóle kręgosłupa lędźwiowego, brak stabilności w stawie kolanowym prawym podczas poruszania się, ból i znaczne ograniczenie ruchomości w stawie biodrowym prawym. U powoda nastąpił znaczny zanik mięśni uda lewego - różnica -5 cm w porównaniu z udem prawym, znaczne ograniczenie stopnia zgięcia i odwodzenia kończyny dolnej w stawie biodrowym lewym, ograniczenie zgięcia i rotacji kończyny dolnej w stawie kolanowym prawym oraz ograniczenie znacznego stopnia zgięcia i odwodzenia kończyny dolnej w stawie biodrowym prawym. Trwały uszczerbku na zdrowiu wynosi:

- co do stawu biodrowego lewego 30% - jako przewlekłe ograniczenie w znacznym stopniu, w zakresie ruchów dotyczących stawu biodrowego lewego. Na skutek centralnego złamania panewki stawu biodrowego doszło do przyspieszenia procesu zwyrodnieniowego w tym stawie, co wymusiło operacyjną wymianę szyjki kości udowej

lewej, z dolegliwościami wtórnymi, w postaci bólu kręgosłupa spowodowanego uniesieniem miednicy i skrzywieniem kręgosłupa w odcinku L-S oraz zanikiem mięśni uda;

- co do stawu kolanowego prawego 15% - jako ograniczenie ruchów zgięcia

w stawie kolanowym o ok. 20 stopni oraz niewielka niestabilność przednia kolana;

- co do stawu biodrowego prawego 20% - jako zeszywnienie stawu biodrowego prawego, w ustawieniu czynnościowo korzystnym, ale z dużym ograniczeniem ruchomości porównywalnym do stawu biodrowego lewego.

Ponadto stwierdzono nasilenie się zmian zwyrodnieniowych w tym stawie. Długotrwałe ograniczenie ruchomości oraz następowe przeciążenie stawu biodrowego prawego w procesie leczenia i rehabilitacji stawu biodrowego lewego spowodowane wypadkiem spowodowało powstanie powyższych dolegliwości, które mimo, iż nie stanowiły bezpośredniego następstwa wypadku, to jednak ich powstanie było skutkiem wypadku. Procent nabytego inwalidztwa pourazowego u powoda wynosi 65% (tzw. trwały uszczerbek na zdrowiu u powoda).

Powód cały czas powinien poddawać się rehabilitacji. Zastosowanie u powoda endoprotezy nie miało bezpośredniego związku z wypadkiem. W wyniku wypadku powód miał uszkodzony lewy staw biodrowy, a w związku z tym obciążał prawy staw, co doprowadziło do przyspieszenia procesu zwyrodnieniowego i należało założyć endoprotezę.

Powód czuje się w pewnym sensie upośledzony albowiem nie może, np. podbiec do autobusu, z czym nie miał problemu przed wypadkiem. Przed wypadkiem powód był aktywny fizycznie, m.in. chodził po górach, jeździł na rowerze. Powodowi zalecono rehabilitację we własnym zakresie, której nie podjął albowiem nie miał pieniędzy.

Po dokonaniu powyższych ustaleń Sąd Okręgowy uznał powództwo za zasadne w części z następujących powodów.

Sąd Okręgowy na wstępie zwrócił uwagę, iż pozwany co do zasady nie kwestionował swej odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną powodowi na skutek wypadku, jednak stał na stanowisku, że w całości zaspokoił związane z tym roszczenia powoda. Wystąpienie u powoda licznych poważnych obrażeń ciała i dalszych konsekwencji, w tym cierpień, nie było sporne pomiędzy stronami. Poza sporem było także to, że w wyniku przedmiotowego wypadku powód doznał szkody niemajątkowej – krzywdy. W ocenie Sądu Okręgowego, jeśli chodzi o szkodę niemajątkową (krzywdę) należało oprzeć się na art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c. Sąd wskazał, iż krzywda polega na odczuwaniu cierpienia fizycznego (ból i innych dolegliwości) i psychicznego (ujemnych uczuć przeżywanych w związku z wypadkiem), a zadośćuczynienie pieniężne ma na celu przede wszystkim złagodzenie cierpienia osoby poszkodowanej. Ustawa stwierdza jedynie, że sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia. Ze względu na niewymierność krzywdy określenie w konkretnym wypadku odpowiedniej sumy pozostawione zostało sądowi. Odpowiednia suma w rozumieniu omawianego przepisu nie oznacza jednak sumy dowolnej, określonej wyłącznie według uznania sądu, a jej prawidłowe ustalenie wymaga uwzględnienia wszystkich okoliczności mogących mieć w danym przypadku znaczenie. Wobec tego Sąd Okręgowy ustalając wysokość należnego powodowi zadośćuczynienia odwołał się do kryteriów wypracowanych przez orzecznictwo. Zgodnie z dorobkiem judykatury określając wysokość zadośćuczynienia sąd powinien wziąć pod uwagę wszystkie okoliczności mające wpływ na rozmiar doznanej krzywdy, a zwłaszcza stopień i czas trwania cierpień psychicznych i fizycznych, trwałość skutków czynu niedozwolonego, prognozy na przyszłość, wiek poszkodowanego, a także przyczynienie się poszkodowanego do powstania szkody. W razie uszkodzeń ciała pierwszorzędne znaczenie muszą mieć orzeczenia lekarskie co do charakteru doznanych obrażeń, ich rodzaju i czasu leczenia. Zadośćuczynienie powinno uwzględniać nie tylko krzywdę istniejącą w chwili orzekania, ale również taką, którą poszkodowany będzie w przyszłości na pewno odczuwać oraz krzywdę dającą się z dużym prawdopodobieństwem przewidzieć. Sąd Okręgowy wskazał, iż powyższe kryteria pozwalają określić ramy, w jakich powinno mieścić się zadośćuczynienie, które z jednej strony powinno przedstawiać realną ekonomicznie odczuwalną wartość, z drugiej zaś powinno być umiarkowane, przez co należy rozumieć kwotę pieniężną, której wysokość jest utrzymana w rozsądnych granicach odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa. Sąd Okręgowy podkreślił, że powołanie się przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia na

potrzebę utrzymania go w rozsądnych granicach nie może prowadzić do podważenia jego kompensacyjnej funkcji. Wskazał na znaczenie długotrwałości cierpień i rodzaju skutków dla określenia wysokości zadośćuczynienia.

Przenosząc poczynione uwagi na grunt rozpoznawanej sprawy, Sąd Okręgowy stwierdził, że w sprawie nie budzi wątpliwości fakt popełnienia przez osobę ubezpieczoną od odpowiedzialności cywilnej u pozwanej zawinionego i bezprawnego czynu niedozwolonego na szkodę powoda. Z zebranego w sprawie materiału dowodowego wynika, że powód doznał 65% trwałego uszczerbku na zdrowiu. Powód przez 7 tygodni przebywał w szpitalu, jednakże nie wrócił do pełni sił, jego leczenie trwa nadal, co więcej powód wymaga długotrwałej rehabilitacji. Powód doświadczył także cierpień o podłożu psychicznym i emocjonalnym. Na skutek wypadku miał dolegliwości bólowe o znacznym nasileniu. Pomimo wieku, przed wypadkiem powód był zdrowym, sprawnym fizycznie człowiekiem, jeździł na rowerze, chodził po górach, co niewątpliwie wzmacnia intensywność cierpień, zwłaszcza, iż sam podnosił, iż po wypadku czuje się jak upośledzony albowiem nie może m.in. podbiec do autobusu. Przed wypadkiem powód był także aktywny zawodowo - zajmował się tłumaczeniami. Po wypadku nie był w stanie zrealizować wszystkich powierzonych mu tłumaczeń, co więcej musiał zrezygnować z pracy w charakterze tłumacza języka żywego. Wobec powyższego Sąd Okręgowy stwierdził, iż wypadek spowodował, iż powód nie mógł podjąć realizacji swoich planów, nie tylko zawodowych. Bezpośrednio po wypisaniu powoda do domu wymagał on stałej opieki i pomocy osób trzecich. Z pomocą powodowi przyszły była żona i córka. Do dnia dzisiejszego powód porusza się przy użyciu kul, a co więcej zastosowano u niego endoprotezę. Możliwym jest, iż w przyszłości będzie wymagał kolejnych zabiegów operacyjnych. Odnosząc się do wysokości zadośćuczynienia należnego powodowi Sąd I instancji nie stracił z pola widzenia tego, że okolicznością przemawiającą za przyznaniem zadośćuczynienia w stosunkowo wysokiej kwocie było to, że powód w żaden sposób nie przyczynił się do powstania szkody. Sąd w wyroku (...) stwierdził, iż wyłączna wina za spowodowanie wypadku, w którym ucierpiał powód leży po stronie kierującego pojazdem, a zgodnie z zasadą prejudykalności, wyrażoną w art. 11 k.p.c. ustalenia wydanego w postępowaniu (...) prawomocnego wyroku skazującego, co do popełnienia przestępstwa wiążą sąd w postępowaniu cywilnym. Sąd Okręgowy zważył nadto, że powód domaga się zadośćuczynienia z powodu naruszenia dobra szczególnie cennego, jakim jest zdrowie. Przyznanie w sytuacji powstania u poszkodowanego ciężkich i nieodwracalnych uszkodzeń ciała zbyt niskiego zadośćuczynienia prowadziłoby do niepożądanego deprecjacji tego dobra. Pozwany wypłacił poszkodowanemu jeszcze przed wytoczeniem powództwa kwotę 43.846,98 złotych, w tym kwotę 35.000 zł tytułem zadośćuczynienia. Sąd Okręgowy uznał jednak, że wobec tragicznych skutków wypadku i tak znacznego rozmiaru krzywdy moralnej, jakiej doznał powód, zważywszy, że prawomocne zasądzenie zadośćuczynienia pieniężnego za krzywdę wyłącza przyznanie dalszego zadośćuczynienia, kwota dotychczas wypłacona nie mogła być uznana za wystarczającą. Było oczywiste dla Sądu I instancji, że rozmiar doznanej krzywdy jest ogromny, nie ma też większych szans na poprawę stanu zdrowia powoda, podkreślenia wymaga fakt, iż powód odniósł 65% trwały uszczerbek na zdrowiu, a skutki doznanych urazów są nie tylko trwałe, ale co więcej nie można wykluczyć, że w przyszłości nie pogłębią się. Poszkodowany ma świadomość, co do tego w jakim zakresie zmieniło się jego życie po wypadku, nie tylko w odniesieniu do wykonywania czynności życia i codziennego, ale także w odniesieniu do utrzymywania aktywnego trybu życia, jak również działalności zawodowej. Powód jest w pełni zorientowany, co do rozmiaru poniesionej szkody a także co do swojego stanu zdrowia. Równocześnie powód bezustannie może rozpamiętywać swoją krzywdę - to, co stracił i czego nigdy nie zyska i nie przeżyje. Nie może już funkcjonować w taki sposób jak przed wypadkiem, nie spełnią się jego aspiracje, plany. Krzywda poniesiona przez powoda jest o tyle większa, że przed wypadkiem miał satysfakcjonującą pracę, udane życie rodzinne i towarzyskie, realizował swoje pasje i hobby, jego stan zdrowia stanowi przeciwwskazanie do podjęcia pracy w charakterze tłumacza języka żywego, przez wzgląd na trudności z poruszaniem się, konieczność chodzenia o kulach.

Sąd Okręgowy podkreślił, iż ustalenie wysokości zadośćuczynienia przewidzianego w art. 445 § 1 k.c. wymaga uwzględnienia wszystkich okoliczności istotnych dla określenia rozmiaru doznanej krzywdy, takich jak: stopień cierpień fizycznych i psychicznych, ich intensywność i czas trwania, nieodwracalność następstw uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia (kalectwo, oszpecenie), rodzaj wykonywanej pracy, szanse na przyszłość, poczucie nieprzydatności społecznej, bezradność życiowa oraz inne czynniki podobnej natury. Wyjaśnił, iż ocena sądu w tym względzie powinna się opierać na całokształcie okoliczności sprawy, nie wyłączając takich czynników, jak np. wiek

poszkodowanego i postawa sprawcy. Nie bez znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy jest wiek pozwanego w chwili wypadku - 65 lat.

Analizując i oceniając całokształt okoliczności niniejszej sprawy Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, iż żądanie to zasługuje na uwzględnienie w jedynie w części. Zdaniem Sądu I instancji żądanie wypłacenia zadośćuczynienia w kwocie żądanej przez powoda – 170.000 zł uznać należało za wygórowane. W ocenie Sądu Okręgowego należne jest zadośćuczynienie w wysokości 100.000 zł. Po odjęciu kwoty 35.000 zł wypłaconej przez pozwaną w postępowaniu likwidacyjnym dało to kwotę 65.000 zł zasądzoną wyrokiem.

Sąd Okręgowy zasądził także ustawowe odsetki od powyższej kwoty, obliczane w następujący sposób: od kwoty 50.000 zł od dnia odpowiedzi na pozew tj. od 2 grudnia 2010 roku do dnia zapłaty oraz od kwoty 15.000 zł od dnia rozszerzenia powództwa – tj. 12 grudnia 2011 roku do dnia zapłaty.

Sąd Okręgowy stwierdził, iż przyznanej kwoty nie można traktować, jako zbyt wygórowanej. Krzywdy bowiem - jako szkody niemajątkowej - nie można wymierzyć w kategoriach ekonomicznych. Uszczerbek na zdrowiu psychicznym i fizycznym poszkodowanego nie może zostać restytuowany w sposób adekwatny przez świadczenia pieniężne - medycyna, bowiem nie zna sposobu na przywrócenie powodowi pełnego zdrowia - może jednak być złagodzony poprzez dostarczenie poszkodowanemu środków materialnych pozwalających na zaspokojenie w szerszej mierze jego potrzeb. Sąd Okręgowy podkreślił, iż zasądzone pieniądze powód będzie mógł przeznaczyć m.in. na rehabilitację, która z pewnością przyczyni się do poprawy jego stanu zdrowia. Sąd wyjaśnił także, iż kwota przyznanego przez Sąd zadośćuczynienia uwzględnia także aktualne stosunki majątkowe panujące w społeczeństwie. Sąd I instancji zwrócił uwagę, iż jest rzeczą niewymagającą dowodu, że społeczeństwo polskie jest bardzo rozwarstwione pod względem poziomu życia i zasobności majątkowej, jest bowiem grupa ludzi bardzo dobrze sytuowanych i z drugiej strony bezdomnych i biednych. Jednocześnie przyznane przez Sąd zadośćuczynienie powinno przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość, która nie może być jednak nadmierna do doznanej krzywdy i aktualnych stosunków majątkowych w społeczeństwie, a więc powinna być utrzymana w rozsądnych granicach, a jednocześnie odpowiadać warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa. To ostatnie pojęcie sprecyzowane zostało w ten sposób, że nie może być wynikiem oceny najbiedniejszych warstw społeczeństwa. Obecnie bowiem ograniczenie się do przeciętnej stopy życiowej społeczeństwa, przy znacznym zróżnicowaniu dochodów różnych grup społecznych, nie jest wystarczające, a określenie wysokości zadośćuczynienia na podstawie dochodów najuboższych warstw społeczeństwa byłoby krzywdzące. W ocenie Sądu Okręgowego, w świetle powołanych wyżej okoliczności kwota zadośćuczynienia w wysokości żądanej przez powoda była wygórowana.

Jeśli chodzi o roszczenie wypłaty należnego powodowi odszkodowania, to w ocenie Sądu Okręgowego, żądanie to także nie zasługiwało na uwzględnienie w całości. Na sumę dochodzonego przez powoda odszkodowania składały się kwoty odpowiadające utraconym dochodom, w związku niemożnością wykonania tłumaczeń. Sąd I instancji podzielił zdanie powoda, iż należne mu odszkodowanie winno opiewać na kwotę 40.000 zł. Kwota ta stanowi odszkodowanie z tytułu utraconych zarobków - 10 000,00 zł jako utracone dochody w ramach współpracy z biurem (...) oraz 30.000 zł jako utracone zarobki w ramach współpracy z wydawnictwem (...), jednakże zasądzenie tej kwoty w całości nie jest zasadne w ramach niniejszego postępowania, albowiem uwzględnić należało kwotę już wypłaconą przez ubezpieczyciela w wysokości 2 262,98 zł. Z tego względu Sąd Okręgowy zasądził na rzecz powoda kwotę 37.737,02 zł tytułem odszkodowania wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 2 grudnia 2010 r. tj. od dnia odpowiedzi na pozew do dnia zapłaty. Zasądzenie odszkodowania Sąd Okręgowy uznał za uzasadnione, gdyż utrata dochodów stanowiła konsekwencje wypadku z 4 maja 2004 roku.

Konsekwencją rozstrzygnięcia w przedmiocie żądań pozwu było rozstrzygnięcie w przedmiocie kosztów procesu, o których Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 102 k.p.c.

Powód wywiódł od powyższego wyroku apelację, zaskarżając orzeczenie w w części dotyczącej pkt I oraz pkt III wyroku. Zaskarżonemu orzeczeniu powód zarzucił:

1) obrazę przepisów postępowania, przez naruszenie art. 233 § 1 k.p.c., poprzez niedostateczne rozważenie całokształtu okoliczności sprawy przy ocenie rozmiaru krzywdy doznanej przez powoda;

2) obrazę przepisów prawa materialnego:

a. przez niewłaściwe zastosowanie art. 445 k.c., poprzez nieprawidłowe ustalenie wysokości zadośćuczynienia w oparciu o zebrany w sprawie materiał dowodowy,

b. przez naruszenie art. 455 k.c. i art. 481 § 1 k.c., poprzez nieprawidłowe oznaczenie terminu początkowego naliczania odsetek od zasądzonej kwoty zadośćuczynienia.

Wskazując na powyższe powód wniósł o:

1) zmianę zaskarżonego wyroku i zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda S. B. kwoty 105.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami za zwłokę od dnia 30 lipca 2009 r. do dnia zapłaty,

2) zasądzenie od pozwanego kosztów procesu za obie instancje według norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa procesowego,

3) ewentualnie o uchylenie wyroku Sądu I instancji i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania z uwzględnieniem kosztów procesu za obie instancje.

W uzasadnieniu apelacji powód wskazał, że Sąd Okręgowy przy rozstrzygnięciu o wysokości zadośćuczynienia nie wziął pod uwagę wszystkich okoliczności faktycznych, przez błędną ich interpretację. Zdaniem skarżącego Sąd I instancji oparł swoje rozstrzygnięcie na poglądzie, że zadośćuczynienie powinno przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość, która nie może być jednak nadmierna do doznanej krzywdy i aktualnych stosunków majątkowych w społeczeństwie, a więc powinna być utrzymana w rozsądnych granicach, a jednocześnie odpowiadać warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa. W przekonaniu powoda takie stanowisko nie odpowiada obecnej tendencji w orzecznictwie Sądu Najwyższego, zgodnie z którą wysokość stopy życiowej społeczeństwa jedynie w sposób uzupełniający może rzutować na wysokość zadośćuczynienia należnego poszkodowanemu za doznaną krzywdę. Kwestionowany pogląd Sądu Okręgowego zdaniem powoda stracił znaczenie, a jedynym, zasadniczym kryterium oceny wysokości zadośćuczynienia jest rozmiar krzywdy poszkodowanego. Apelujący zauważył, że w ostatnich latach Sąd Najwyższy przyznawał poszkodowanym kwoty zadośćuczynienia zdecydowanie wyższe niż orzekane przez sądy powszechne. Powód w apelacji zarzucił także to, że Sąd Okręgowy całkowicie pominął w swoich rozważaniach okoliczność, że od powstania szkody upłynęło już niemal osiem lat.

Skarżący podkreślił również, że to na pozwanej ciążył obowiązek właściwego określenia wysokości zadośćuczynienia. Pozwana nie chcąc, bądź błędnie określając wysokość zadośćuczynienia niejako pośrednio doprowadziła do ciężkiej sytuacji życiowej powoda.

Apelujący zaakcentował, że z pola widzenia nie może umykać także postępujący kryzys gospodarczy, który powoduje drastyczny wzrost cen usług i towarów wszelkiego rodzaju. Między innymi, z tego względu kwota zadośćuczynienia w łącznej wysokości 100.000 zł jest niewystarczająca w dzisiejszych warunkach społeczno-gospodarczych.

Rozwijając zarzut naruszenia art. 455 k.c. i art. 481 § 1 k.c., odwołujący się podniósł, że zadośćuczynienie należy się wierzycielowi w rozmiarze z dnia, w którym dłużnik ma je zapłacić (art. 455 k.c.), powinno być zarazem oprocentowane z tytułu opóźnienia (art. 481 § 1 k.c.) od tego dnia, a nie dopiero od daty zasądzenia odszkodowania. Wskazał, iż zobowiązanie do zapłaty zadośćuczynienia (art. 445 § 1 k.c.) ma charakter zobowiązania bezterminowego i przekształcenie go w zobowiązanie terminowe może nastąpić w wyniku wezwania wierzyciela skierowanego wobec dłużnika do spełnienia świadczenia (art. 455 k.c.). Zdaniem powoda z okoliczności niniejszej sprawy wynika, że Sąd Okręgowy naruszył przepisy art. 455 k.c. i art. 481 § 1 k.c. w zw. z art. 817 k.c., a żądanie powoda o naliczanie odsetek od dnia 30 lipca 2009 r. tak jak to zostało wskazane już w pozwie jest w pełni uzasadnione.

Wyrok Sądu I instancji zaskarżył również pozwany w części, tj.

1) w zakresie pkt I w części dotyczącej zasądzenia odsetek ustawowych od kwoty 50.000,00 zł za okres od dnia 2 grudnia 2010 r. do dnia 25 stycznia 2012 r. oraz odsetek ustawowych od kwoty 15.000,00 zł za okres od dnia 12 grudnia 2011 r. do dnia 25 stycznia 2012 r.,

2) w zakresie pkt II w części dotyczącej zasądzenia odsetek ustawowych od kwoty 37.737,02 zł za okres od dnia 2 grudnia 2010 r. do dnia 25 stycznia 2012 r.

Zaskarżonemu wyrokowi pozwany zarzucił:

- naruszenie art. 481 § 1 k.c. w zw. z art. 455 k.c. oraz w zw. z art. 363 § 2 k.c. poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kwoty 50.000,00 zł tytułem zadośćuczynienia z odsetkami ustawowymi od dnia 2 grudnia 2010 r. do dnia zapłaty i kwoty 15.000,00 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 12 grudnia 2011 r. do dnia zapłaty oraz kwoty 37.737,02 zł tytułem odszkodowania z ustawowymi odsetkami od dnia 2 grudnia 2010 r. do dnia zapłaty, podczas gdy w orzecznictwie bezspornym, zdaniem pozwanego, pozostaje, iż w razie ustalenia wysokości zadośćuczynienia lub odszkodowania według stanu rzeczy istniejącego w chwili zamknięcia rozprawy uzasadnione jest przyznanie odsetek dopiero od chwili wyrokowania.

Wskazując na powyższe zarzuty pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda:

- w punkcie I wyroku kwoty 65.000 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 26 stycznia 2012 r. (data wyrokowania) do dnia zapłaty oraz oddalenie powództwa o odsetki ustawowe od kwoty 50.000 zł za okres od dnia 2 grudnia 2010 roku do dnia 25 stycznia 2012 roku oraz od kwoty 15.000 zł za okres od dnia 12 grudnia 2011 roku do dnia 25 stycznia 2012 roku,
- w punkcie II wyroku kwoty 37.737,02 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 26 stycznia 2012 roku (data wyrokowania) do dnia zapłaty oraz oddalenie powództwa o odsetki ustawowe od kwoty 37.737,02 zł za okres od dnia 2 grudnia 2010 roku do dnia 25 stycznia 2012 roku,
- zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów niniejszego postępowania w tym kosztów zastępstwa adwokackiego.

W uzasadnieniu apelacji pozwany wskazał, że zasądzenie odsetek od wezwania do zapłaty, przy jednoczesnym ustaleniu zadośćuczynienia na dzień wyrokowania, prowadzi do bezpodstawnego wzbogacenia powoda. Ustalając zadośćuczynienie na dzień wyrokowania Sąd Okręgowy nie powinien poddawać jej waloryzacji, a taką w istocie funkcję pełni odsetki za opóźnienie.

Nadto skarżący podniósł, że musi być znana wysokość należnego odszkodowania, by mówić o skutecznym wezwaniu do zapłaty.

W odpowiedzi na apelację powoda, pozwany wniósł o oddalenie apelacji powoda w całości na podstawie art. 385 k.p.c. jako bezzasadnej oraz o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych. Powód także wniósł o oddalenie apelacji pozwanego.

Sąd Apelacyjny ustalił uzupełniający stan faktyczny i następnie zważył, co następuje.

W dniu 8 stycznia 2009 roku wpłynęło do (...) Spółki Akcyjnej w W. pismo S. B., w którym wezwał on (...) Spółkę Akcyjną do zapłaty kwoty 80.000 zł tytułem zadośćuczynienia, kwoty 8.782 zł tytułem zwrotu kosztów leczenia oraz kwoty 40.000 zł odszkodowania za utracone zarobki.

Dowód: wezwanie do zapłaty (k. 58 akt szkodowych)

W dniu 10 listopada 2010 roku doręczony został (...) Spółce Akcyjnej w W. pozew S. B., w którym żądał on zasądzenia od (...) S.A. w W. kwoty 50 000 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę doznaną wskutek wypadku komunikacyjnego z ustawowymi odsetkami od dnia 30 lipca 2009 roku do dnia zapłaty oraz kwoty 40 000 zł tytułem odszkodowania za utracone zarobki w następstwie wypadku z ustawowymi odsetkami od dnia 12 sierpnia 2009 roku do dnia zapłaty oraz o zasądzenie od pozwanej kosztów procesu według norm przepisanych, w tym również kosztów zastępstwa procesowego.

Dowód: (potwierdzenie doręczenia pozwu, k. 75, pozew, k. 3-5).

Powyższy stan faktyczny Sąd Apelacyjny ustalił w oparciu o dokument z akt szkodowych w postaci wezwania pozwanego do zapłaty oraz potwierdzenie doręczenia pozwu i jego treści. Dokumenty powyższe nie były kwestionowane przez strony co do ich prawdziwości i autentyczności, nie budziły również wątpliwości Sądu, w związku z czym należało przyznać im walor wiarygodności.

Apelacja powoda zasługiwała na uwzględnienie w części.

Na wstępie wskazać należy, iż Sąd Apelacyjny uzupełniająco przeprowadził postępowanie dowodowe i poczynił ustalenia faktyczne co do dnia wezwania pozwanego do zapłaty zadośćuczynienia i odszkodowania, jak również dnia doręczenia pozwu, które to fakty miały istotne znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, a zostały pominięte przez Sąd I instancji. W pozostałym zakresie Sąd Okręgowy w sposób prawidłowy ocenił dowody i dokonał ustaleń faktycznych, w związku z czym Sąd Apelacyjny przyjął je za własne.

Sąd Apelacyjny w pierwszej kolejności rozważył apelację powoda jako dalej idącą i uznał, iż nie zasługuje na uwzględnienie podniesiony przez powoda zarzut obrazy przepisów postępowania, przez naruszenie art. 233 § 1 k.c., tj. poprzez niedostateczne rozważenia całokształtu okoliczności sprawy przy ocenie rozmiaru krzywdy doznanej przez powoda. W uzasadnieniu apelacji powód wskazał, że Sąd Okręgowy przy rozstrzygnięciu o wysokości zadośćuczynienia nie wziął pod uwagę wszystkich okoliczności faktycznych, przez błędną ich interpretację. Zdaniem powoda Sąd Okręgowy całkowicie pominął w swoich rozważaniach okoliczność, że od powstania szkody upłynęło już niemal osiem lat. Tymczasem uzasadnienie Sądu I instancji dowodzi, iż wbrew stanowisku skarżącego, Sąd ten uwzględnił wpływ czasu w kontekście rozmiaru krzywdy powoda. W ustaleniach faktycznych Sąd Okręgowy wskazał, że od wypadku do sporządzenia opinii minęło ok. 7,5 roku. Zwrócił uwagę na cierpienia powoda, których ten w tym czasie doznawał, rodzaj odczuwanych dolegliwości, ograniczenia w ruchu i ich następstwa, potrzebę ciągłego leczenia i rehabilitacji. Również w części poświęconej rozważaniom prawnym Sąd I instancji wskazał na znaczenie długotrwałości cierpień i rodzaju skutków dla określenia wysokości zadośćuczynienia. Wskazał także, iż zadośćuczynienie powinno uwzględniać nie tylko krzywdę istniejącą w chwili orzekania, ale również taką, którą poszkodowany będzie w przyszłości na pewno odczuwać oraz krzywdę dającą się z dużym prawdopodobieństwem przewidzieć.

Nie zasługuje również na uwzględnienie zarzut powoda odnoszący się do obrazy przepisu art. 445 k.c. poprzez nieprawidłowe ustalenie wysokości zadośćuczynienia w oparciu o zebrany w sprawie materiał dowodowy. Stawiając powyższy zarzut apelujący zaakcentował, iż naruszenie przepisu art. 445 k.c. nastąpiło wskutek oparcia zaskarżonego rozstrzygnięcia na poglądzie, że zadośćuczynienie powinno być dostosowane do aktualnych stosunków majątkowych w społeczeństwie, odpowiadać warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa. Natomiast zdaniem powoda, wysokość stopy życiowej społeczeństwa jedynie w sposób uzupełniający może rzutować na wysokość zadośćuczynienia należnego poszkodowanemu za doznaną krzywdę. Skarżący nie dostrzegł jednak, iż Sąd Okręgowy przy ustalaniu zadośćuczynienia uwzględnił wysokość stopy życiowej społeczeństwa jedynie w sposób uzupełniający, zgodnie z postulatem wyrażonym w środku odwoławczym. Sąd Okręgowy podkreślił, że powołanie się przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia na potrzebę utrzymania go w rozsądnych granicach nie może prowadzić do podważenia jego kompensacyjnej funkcji. Sąd I instancji zachował w polu widzenia wszelkie okoliczności mające znaczenia dla oceny rozmiarów krzywdy, a zwłaszcza stopień i czas trwania cierpień psychicznych i fizycznych, trwałość skutków czynu niedozwolonego, prognozy na przyszłość, wiek poszkodowanego, a także brak przyczynienia się poszkodowanego do

powstania szkody. Uwzględnił nie tylko krzywdę istniejącą w chwili orzekania, ale również taką którą poszkodowany będzie w przyszłości na pewno odczuwać oraz krzywdę dającą się z dużym prawdopodobieństwem przewidzieć.

W przekonaniu Sądu Apelacyjnego wysokość zasądzzonego zadośćuczynienia jest odpowiednia, a żądanie powoda zasądzenia dalszych kwot uznać należy za wygórowane i nieuzasadnione. Trzeba w tym miejscu podnieść, iż w kwestii kontroli przyznanego przez sąd zadośćuczynienia Sąd Najwyższy wielokrotnie wypowiadał się (np. wyrok SN z 2004-02-27, sygn. akt V CK 282/03, LEX nr 183777, por. także wyrok Sądu Apel. w Katowicach z 2008-05-07, I ACa 199/08, LEX nr 470056), że kontrola ta może doprowadzić do zmiany orzeczenia tylko gdy zostanie wykazane, że zasądzone zadośćuczynienie jest rażąco nieodpowiednie. W przedmiotowej sprawie apelacja nie zawiera zdaniem Sądu odwoławczego argumentów i dowodów świadczących o tym, że zasądzone zadośćuczynienie jest rażąco zaniżone.

Apelujący zauważył, że w ostatnich latach Sąd Najwyższy przyznawał poszkodowanym kwoty zadośćuczynienia zdecydowanie wyższe niż orzekane przez sądy powszechne. W ocenie Sądu Apelacyjnego kwota zadośćuczynienia orzekana powinna być z uwzględnieniem okoliczności konkretnej sprawy i nie można odnosić do niej orzeczeń zapadłych na gruncie odmiennych stanów faktycznych. Dlatego konfrontacja danego przypadku z innymi może dać jedynie orientacyjne wskazówki, co do poziomu odpowiedniego zadośćuczynienia. Kierowanie się przy ustalaniu sumy zadośćuczynienia sumami zasądzanymi z tego tytułu w innych sprawach może tylko zapobiegać powstawaniu rażących dysproporcji w podobnych sprawach. Wysokość świadczeń przyznanych w innych sprawach, choćby w podobnych stanach faktycznych, nie może natomiast stanowić dodatkowego kryterium miarkowania zadośćuczynienia (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 maja 2008 r., II CSK 78/08, niepubl.). Sąd Najwyższy przypomina również, iż doznana krzywda i jej kompensata jest w każdej sprawie indywidualna i tak musi być oceniana. Zasądzone w innych sprawach kwoty zadośćuczynień mogą być uwzględniane jedynie jako jedna z okoliczności składających się na obraz aktualnie występujących w orzecznictwie prawidłowości, lecz nie mogą być traktowane jako swego rodzaju wzorzec czy fakt prawotwórczy, wyznaczający granice świadczeń (wyrok z dnia 13 września 2007 r., III CSK 109/07, niepubl.). Trzeba też dodać, iż analiza powołanych w apelacji orzeczeń Sadu Najwyższego pozwala stwierdzić, iż powołane orzeczenia te dotyczą innych przypadków niż ten, z jakim mamy do czynienia w przedmiotowym przypadku. Przykładowo w sprawie, w której Sąd Najwyższy wydał wyrok z dnia 30 stycznia 2004 r., sygn. akt I CK 131/2003, OSNC 2005/2, poz. 40 poszkodowanym był bardzo młody człowiek w wieku 25 lat, który na skutek wypadku został poddany operacji ręki i leczeniu złamanej nogi, ale było także konieczne wstawienie sztucznych zębów, pozostało mu oszpecenie twarzy, ograniczenie ruchowe ręki i upośledzenie chodu. Poza tym Sąd Okręgowy uznał, że należne zadośćuczynienie wynosi 70.000 zł, a Sąd Apelacyjny zmniejszył je do kwoty 40.000 zł, która to kwota została przez Sąd Najwyższy uznana za rażąco zaniżoną. Kolejny wyrok Sądu Najwyższego z dnia z dnia 27 lutego 2004 r., V CK 282/03, LEX nr 183777 dotyczy wypadku, któremu uległ ośmioletni powód, który doznał ciężkiej kontuzji prawej nerki z urwaniem dolnego jej bieguna i rozerwaniem miedniczki nerkowej, a po operacji stwierdzono u niego pogrubienie jednego uda na skutek mającej ścisły związek z przebyтым urazem ciężkiej patologii żyłnej o dużym zaawansowaniu i słabe rokowanie co do funkcjonowania tej nerki i któremu Sąd Okręgowy przyznał 85.000 zł zadośćuczynienia, natomiast Sąd Najwyższy obniżył je do kwoty 50.000 zł. Natomiast orzeczenie Sądu Najwyższego z 28 stycznia 2010 r., I CSK 244/09, LEX nr 570118 dotyczy sytuacji, w której zakażenie szpitalne wirusem HCV typu C dotknęło osobę młodą, po leczeniu w Centrum (...), bardzo poważnie chorą na schorzenie nerek, wymagające dializowania, a następnie przeszczepu nerki i w tej sytuacji Sąd Najwyższy przyznał wysokie zadośćuczynienie w kwocie 180.000 zł. Wyrok Sądu Najwyższego, z dnia 20 kwietnia 2006 r., LEX nr 198509 dotyczy wprawdzie osoby starszej niż w poprzednich sprawach, ale także młodszej od powoda (53 letniej), która zakażono żółtaczką zakaźną, jednak ustalono u niej 70-procentowy uszczerbek zdrowia i nieuleczalna marskość wątroby, stwierdzono, że choroba ma charakter postępujący, bez rokowań pozytywnych, a stan powódki obciążony jest ryzykiem powstania nowotworu wątroby i powódka, niezależnie od doznawanych permanentnie określonych cierpień, ma świadomość zagrożenia życia, destrukcyjnie wpływającą na jej stan psychiczny i fizyczny. Stąd tej osobie Sąd Najwyższy przyznał zadośćuczynienie w kwocie 150.000 zł, Anie jak to uczynił wcześniej Sąd Apelacyjny w kwocie 100.000 zł.

Apelujący zaakcentował, że z pola widzenia Sądu nie może zniknąć postępujący kryzys gospodarczy, który powoduje drastyczny wzrost cen usług i towarów wszelkiego rodzaju. Między innymi, z tego względu kwota zadośćuczynienia

w łącznej wysokości 100.000 zł jest niewystarczająca w dzisiejszych warunkach społeczno-gospodarczych. Sąd Okręgowy ustalając wysokość zadośćuczynienia przyjął ceny z daty wyrokowania, co powoduje, że zarzut powoda jest chybiony. Ponadto Sąd nie podziela poglądu powoda co do drastycznego wzrost cen usług i towarów, a w każdym razie brak jest dowodów na poparcie tego twierdzenia. Jest to zatem zarzut gołosłowny, a ponadto skarżący nie wziął pod uwagę tego, iż zasądzone od daty wezwania do zapłaty odsetki ustawowe częściowo rekompensują długie oczekiwanie na zapłatę odszkodowania.

Częściowo trafnym okazał się natomiast zarzut powoda, który wskazał na naruszenie przepisów art. 455 k.c. i art. 481 § 1 k.c., poprzez nieprawidłowe oznaczenie terminu początkowego naliczania odsetek od zasądzonej kwoty zadośćuczynienia. Jak słusznie zwrócił uwagę skarżący, zobowiązanie pozwanego z tego tytułu ma charakter bezterminowy i staje się wymagalne w świetle art. 455 k.c. niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do zapłaty.

W tym miejscu odnieść się należy do poruszonego zarówno przez pozwanego, jak i powoda, problemu wzajemnych relacji art. 481. § 1 k.c. oraz art. 363 § 2 k.c. dla potrzeb zasądzania odsetek za opóźnienie w spełnieniu świadczenia od należnej kwoty zadośćuczynienia. Na mocy art. 481. § 1 k.c., jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Na podstawie art. 363 § 2 k.c., jeżeli naprawienie szkody ma nastąpić w pieniądzu, wysokość odszkodowania powinna być ustalona według cen z daty ustalenia odszkodowania, chyba że szczególne okoliczności wymagają przyjęcia za podstawę cen istniejących w innej chwili.

Powód stanął na stanowisku, iż zadośćuczynienie należy się wierzycielowi w rozmiarze z dnia, w którym dłużnik ma je zapłacić (art. 455 k.c.), powinno być zarazem oprocentowane z tytułu opóźnienia (art. 481 § 1 k.c.) od tego dnia, a nie dopiero od daty zasądzenia zadośćuczynienia. Pozwany wyraził przeciwny pogląd podnosząc, że zasądzenie odsetek od wezwania do zapłaty, przy jednoczesnym ustaleniu zadośćuczynienia na dzień wyrokowania, prowadzi do bezpodstawnego wzbogacenia powoda. Ustalając zadośćuczynienie na dzień wyrokowania Sąd nie powinien zdaniem pozwanego poddawać jej waloryzacji, a taką w istocie funkcję pełnią m.in. odsetki za opóźnienie.

Istotnie, na co zwrócili uwagę skarżący, w orzecznictwie Sądu Najwyższego na przestrzeni lat zapadały różnorakie rozstrzygnięcia. Do końca lat 80. Sąd Najwyższy przyjmował jednolicie, iż obowiązek niezwłocznego spełnienia świadczenia w postaci zadośćuczynienia za krzywdę powstaje po wezwaniu dłużnika oraz że od tego momentu należą się wierzycielowi odsetki za opóźnienie. Przykładem może być wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 maja 1980 r., II CR 131/80, w którym Sąd stwierdził, iż dopozwanie niepoprzedzone żądaniem zapłaty powoduje wymagalność zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę i związany z nią obowiązek zapłaty odsetek za opóźnienie się w spełnieniu tego świadczenia dopiero od chwili doręczenia odpisu pozwu osobie wezwanej przez sąd do wzięcia udziału w sprawie (wyrok SN z 22 maja 1980 r., II CR 131/80, LexPolonica nr 296150, OSNCP 1980, nr 11, poz. 223). Z nadejściem lat 90. wobec wysokiej inflacji została podwyższona w sposób znaczący wysokość odsetek ustawowych. Powstała wtedy wątpliwość, czy uzasadnionym jest w sprawach o naprawienie szkody zasądzanie odsetek za opóźnienie, wobec ich waloryzacyjnego charakteru, od daty wymagalności świadczenia. Wówczas to Sąd Najwyższy w szeregu wyroków wyraził zapatrywanie, iż ustalanie - w razie sporu - wysokości zadośćuczynienia według stanu rzeczy istniejącego w chwili zamknięcia rozprawy, jego jednorazowość oraz nadal waloryzacyjny charakter odsetek uzasadnia przyznanie ich od daty wyrokowania przez sąd pierwszej instancji (tak SN w wyroku z 4 września 1998 r., II CKN 875/97, LexPolonica nr 405159; tak samo SN w wyrokach: z 8 grudnia 1997 r., I CKN 361/97, niepubl.; z 9 stycznia 1998 r., III CKN 301/97, LexPolonica nr 2073263 oraz z 9 września 1999 r., II CKN 477/98, LexPolonica nr 353897). Przeważał w tym okresie pogląd, że zasądzenie odszkodowania według cen z daty wyrokowania może uzasadniać odsetki dopiero od tej daty. Gdyby bowiem przyjąć wariant zasądzenia odsetek od dnia wymagalności świadczenia i jednocześnie przyznawać odszkodowanie z daty wyrokowania, doszłoby do podwójnej waloryzacji świadczenia odszkodowawczego. Na uwagę zasługuje jednak, iż Sąd Najwyższy nie wykluczał zasądzenia odsetek od dnia wymagalności świadczenia pod warunkiem, że jego wysokość zostanie przez Sąd ustalona według cen na dzień, w

którym świadczenie powinno zostać spełnione. Argumentacja Sądu Najwyższego odnośnie zasądzenia odszkodowania była również odnoszona do roszczeń o zadośćuczynienie za doznaną krzywdę.

Sąd Apelacyjny uznaje argumenty nawiązujące do waloryzacyjnej funkcji odsetek za historyczne. Nie mogą one znaleźć uznania na gruncie niniejszej sprawy, która dotyczy zasadności odsetek za lata 2008 – 2012. W ocenie Sądu Apelacyjnego na aprobatę zasługują rozstrzygnięcia Sądu Najwyższego zapadające w okresie, kiedy odsetki ustawowe utraciły swój waloryzacyjny charakter. W uzasadnieniu wyroku z dnia 28 czerwca 2005 r., sygn. akt I CK 7/2005, Sąd Najwyższy uznał, iż można pominąć skomplikowaną kwestię ustalania, w razie sporu, wysokości zadośćuczynienia według stanu rzeczy istniejącego w chwili zamknięcia rozprawy i ewentualnego - a to w związku z jednorazowością spełniania świadczenia i koncepcją o waloryzacyjnym charakterze odsetek - przyznawania odsetek dopiero od daty wyrokowania przez sąd pierwszej instancji. Nie ma potrzeby analizowania tej kwestii, gdyż od wielu lat nie obserwujemy w Polsce zjawiska deprecjacji pieniądza (waluty krajowej). Kwestia nie ma zatem obecnie doniosłości prawnej. W wyroku z dnia 22 lutego 2007 r., sygn. akt I CSK 433/2006, Sąd Najwyższy stanął na stanowisku, że orzeczenie Sądu przyznające zadośćuczynienie ma charakter rozstrzygnięcia deklaratoryjnego, a nie konstytutywnego. Zobowiązane do zapłaty zadośćuczynienia (art. 445 § 1 kc) ma charakter zobowiązania bezterminowego, toteż przekształcenie go w zobowiązanie terminowe może nastąpić w wyniku wezwania wierzyciela (pokrzywdzonego) skierowane wobec dłużnika do spełnienia świadczenia (art. 455 kc). Sąd Najwyższy nawiązał do zaprezentowanych wyżej poglądów w wyroku z dnia 25 marca 2009 r., sygn. akt V CSK 370/2008, w którym wyraził zapatrywanie, iż nie może odnieść skutku zarzut naruszenia art. 445 § 1 k.c., jeżeli sąd ustalając wysokość zadośćuczynienia według stanu z daty wyrokowania jednocześnie zasądzi odsetki waloryzacyjne od daty wezwania do zapłaty, co łącznie przedstawia dla poszkodowanego ekonomicznie odczuwalną wartość.

Sąd Apelacyjny podzielając wyrażone w przytoczonych wyżej orzeczeniach poglądy Sądu Najwyższego, uznał, że ustalając wysokość zadośćuczynienia według stanu z daty wyrokowania należy zasądzić odsetki od daty wezwania do zapłaty, bowiem dopiero łącznie tak uwzględnione roszczenie przedstawia dla poszkodowanego ekonomicznie odczuwalną wartość. Zwrócić należy uwagę, że w dacie wezwania do zapłaty zadośćuczynienia i odszkodowania pozwany miał wiedzę o rozmiarach krzywdy i szkody powoda, powinien wobec tego zaspokoić swego wierzyciela. Skoro tego nie uczynił i zdał się na orzeczenie sądu, to wziął na siebie ryzyko konieczności zapłacenia odsetek w przypadku przegrania sprawy.

Aby ocenić trafność zarzutu powoda odnośnie kwot i dat, od których zasądzone odsetki ustawowe, poddać należy ocenie, czy Sąd I instancji prawidłowo ustalił daty wymagalności przysługujących powodowi świadczeń. Pomocne będą tutaj przepisy art. 481 § 1 k.c., art. 455 k.c., art. 817 § 1 i 2 k.c., art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. z dnia 16 lipca 2003 r.). Zgodnie z art. 817 § 1 k.c., ubezpieczyciel obowiązany jest spełnić świadczenie w terminie trzydziestu dni, licząc od daty otrzymania zawiadomienia o wypadku. Gdyby wyjaśnienie w powyższym terminie okoliczności koniecznych do ustalenia odpowiedzialności ubezpieczyciela albo wysokości świadczenia okazało się niemożliwe, świadczenie powinno być spełnione w ciągu 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe. Jednakże bezsporną część świadczenia ubezpieczyciel powinien spełnić w terminie przewidzianym w § 1 (art. 817 § 2 k.c.). W myśl przepisu art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. z dnia 16 lipca 2003 r.), zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie. Zgodnie z ust.2 cytowanego artykułu, w przypadku gdyby wyjaśnienie w terminie, o którym mowa w ust. 1, okoliczności niezbędnych do ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania okazało się niemożliwe, odszkodowanie wypłaca się w terminie 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe, nie później jednak niż w terminie 90 dni od dnia złożenia zawiadomienia o szkodzie, chyba że ustalenie odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania zależy od toczącego się postępowania karnego lub cywilnego. W terminie, o którym mowa w ust. 1, zakład ubezpieczeń zawiadamia na piśmie uprawnionego o przyczynach niemożności zaspokojenia jego roszczeń w całości lub w części,

jak również o przypuszczalnym terminie zajęcia ostatecznego stanowiska względem roszczeń uprawnionego, a także wypłaca bezsporną część odszkodowania.

Pozwany dobrowolnie wypłacił powodowi kwotę 35.000 zł tytułem zadośćuczynienia. Kwotę 5.000 zł wypłacił w dniu 19 października 2004 r., a więc jeszcze przed wezwaniem do zapłaty, zaś dalszą kwotę 30.000 zł w dniu 30 lipca 2009 r. Powód dopiero w dniu 8 stycznia 2009 r. wezwał pozwanego do zapłaty kwoty 80.000 zł tytułem zadośćuczynienia, kwoty 8.782 zł tytułem zwrotu kosztów leczenia oraz kwoty 40.000 zł odszkodowania za utracone zarobki. Powód wytaczając powództwo, zażądał od pozwanego kwoty 50.000 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę doznaną wskutek wypadku komunikacyjnego z ustawowymi odsetkami od dnia 30 lipca 2009 roku do dnia zapłaty oraz kwoty 40.000 zł tytułem odszkodowania za utracone zarobki w następstwie wypadku z ustawowymi odsetkami od dnia 12 sierpnia 2009 roku do dnia zapłaty. Odpis pozwu został doręczony pozwanemu w dniu 10 listopada 2010 r. Następnie powód rozszerzył powództwo pismem z dnia 12 grudnia 2011 r., o którym to roszczeniu pozwany z pewnością wiedział od dnia najbliższej rozprawy, tj. od dnia 3 stycznia 2012 r. (brak bowiem dowodu wcześniejszego doręczenia odpisu tego pisma pozwanemu). Wziąwszy pod uwagę powyższe okoliczności, uznać należy iż pozwany co do kwoty 50.000 zł niewypłaconego zadośćuczynienia (żądanie zadośćuczynienia sformułowane w wezwaniu z dnia 30.12.2008 r. które wpłynęło do ubezpieczyciela w dniu 8 stycznia 2009 r. (k. 58 akt szkodowych) opiewało na kwotę 80.000 zł zadośćuczynienia) pozwany znalazł się w opóźnieniu dnia następnego po upływie 30 dni licząc od dnia wezwania, czyli w dniu 8 lutego 2009 r. Oznacza to, że powodowi należne były odsetki od kwoty 50.000 zł od dnia 8 lutego 2009 r. do dnia zapłaty. Skoro powód zażądał ich zasądzenia od dnia 30 lipca 2009 r. tj. od daty późniejszej należało tak sformułowane żądanie uwzględnić.

Natomiast jeśli chodzi o kwotę dalszych 15.000 zł tytułem zadośćuczynienia, to w zakresie tej kwoty pozwany pozostawał w opóźnieniu w zapłacie od późniejszego momentu. Powód bowiem rozszerzył powództwo ze skutkiem względem pozwanego na dzień 3 stycznia 2011 r. domagając się dalszej kwoty 120.000 zł tytułem zadośćuczynienia, z której to kwoty Sąd Okręgowy zasądził ww. kwotę 15.000 zł. Stąd co do wspomnianej kwoty 15.000 zł tytułem zadośćuczynienia pozwany znalazł się w opóźnieniu dnia następnego po upływie 30 dni licząc od dnia rozszerzenia powództwa, czyli od dnia 4 lutego 2011 r. Oznacza to, że powodowi należne są odsetki od powyższej kwoty 15.000 zł od dnia 4 lutego 2011 r. do dnia zapłaty.

Powód w apelacji zaskarżył punkt I i III wyroku i zażądał zmiany wyroku jeśli chodzi o odsetki w ten sposób, że wniósł o ich zasądzenie od kwoty zadośćuczynienia od dnia 30 lipca 2009 r. do dnia zapłaty, a nie jak to uczynił Sąd Okręgowy częściowo od dnia 2 grudnia 2010 r. i częściowo od dnia 12 grudnia 2011 r.

Sąd Apelacyjny uwzględnił w związku z tym w części apelację powoda i zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że w zakresie pkt I w części dotyczącej zasądzenia odsetek ustawowych, w miejsce zasądzonych odsetek ustawowych:

- od kwoty 50.000 zł od dnia 2 grudnia 2010 r. do dnia zapłaty,
- od kwoty 15.000 zł od dnia 12 grudnia 2011 r. do dnia zapłaty,

zasądził odsetki ustawowe:

- od kwoty 50.000 zł od dnia 30 lipca 2009 r. do dnia zapłaty,
- od kwoty 15.000 zł od dnia 4 lutego 2011 r. do dnia zapłaty.

W pozostałej części Sąd oddalił apelację powoda jako bezzasadną. Korekta wyroku Sądu I instancji w zakresie odsetek ustawowych nie spowodowała konieczności zmiany orzeczenia Sądu Okręgowego w części dotyczącej kosztów procesu za I instancję.

Odnosząc się do apelacji pozwanego, Sąd Apelacyjny nie uwzględnił zarzutu naruszenia prawa materialnego w części dotyczącej odsetek ustawowych należnych od zadośćuczynienia i odszkodowania zgodnie z argumentacją pozwanego i we wskazanym przezeń kierunku. Przyczyny nieuwzględnienia zarzutu pozwanego Sąd Apelacyjny

omówił przy okazji zarzutu powoda, w tej części też należy odesłać do wcześniej poczynionych uwag, aby nie czynić zbędnych powtórzeń. Sąd dopatrzył się co prawda naruszenia prawa materialnego, tj. przepisów art. 481 § 1 k.c. w zw. z art. 455 k.c., art. 817. § 1 i 2 k.c., art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. z dnia 16 lipca 2003 r.), odnośnie początkowej daty odsetek należnych od kwoty 37.737,02 zł zasądzonej tytułem odszkodowania. Powód zgłosił roszczenie pozwanemu w dniu 8 stycznia 2009 r. Dokumenty, w oparciu o które pozwany mógł zweryfikować zasadność roszczenia przedłożył dopiero w dniu 12 sierpnia 2009 r. W tym miejscu należy przytoczyć ponownie dyspozycję art. 14 ust. 2 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. z dnia 16 lipca 2003 r.), zgodnie z którym, w przypadku gdyby wyjaśnienie w terminie, o którym mowa w ust. 1 ustawy, okoliczności niezbędnych do ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania okazało się niemożliwe, odszkodowanie wypłaca się w terminie 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe, nie później jednak niż w terminie 90 dni od dnia złożenia zawiadomienia o szkodzie. Skoro zawiadomienie o szkodzie w wysokości 40.000 zł z tytułu utraconych zarobków powód zgłosił już w dniu 8 stycznia 2009 r., pozwany był zobowiązany wypłacić należną kwotę odszkodowania najpóźniej w terminie 90 dni, tj. do dnia 8 kwietnia 2009 r., a znalazł się w opóźnieniu w dniu 9 kwietnia 2009 r. Sąd I instancji zasądził odsetki ustawowe od kwoty 37.737,02 zł od dnia 2 grudnia 2010 roku, a więc od daty późniejszej. Na przeszkodzie zmianie orzeczenia Sądu I instancji w tej części stanęły dwie okoliczności. Po pierwsze powód nie objął zakresem zaskarżenia punktu II. wyroku Sądu Okręgowego, przez co Sąd Apelacyjny nie mógł zmienić orzeczenia rozpoznając apelację powoda. Punkt II. wyroku Sądu I instancji zaskarżył co prawda pozwany, jednak zmianie orzeczenia na skutek apelacji pozwanego stanął zakaz reformationis in peius, wynikający z przepisu art. 384 k.p.c. Zgodnie z powołanym przepisem, Sąd nie może uchylić lub zmienić wyroku na niekorzyść strony wnoszącej apelację, chyba że strona przeciwna również wniosła apelację. Mając na uwadze powyższe Sąd Apelacyjny oddalił w całości apelację pozwanego.

Apelacja powoda została uwzględniona w nieznacznym zakresie, gdyż tylko odnośnie odsetek ustawowych od zasądzonej kwoty zadośćuczynienia, przy czym nawet w odniesieniu do odsetek - tylko w części. Środek odwoławczy wniesiony przez pozwanego został oddalony w całości. O kosztach postępowania apelacyjnego rozstrzygnięto w związku z powyższym na podstawie art. 100 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 zd. 1 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c. znosząc je wzajemnie między stronami.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 1 k.p.c., uwzględniając w części apelację powoda, zmienił pkt I zaskarżonego wyroku w zakresie rozstrzygnięcia o odsetkach ustawowych i orzekł co do istoty sprawy jak w sentencji, w pozostałej zaś części na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację powoda jako bezzasadną. Nadto na podstawie art. 385 k.p.c. jako bezzasadną w całości Sąd Apelacyjny oddalił apelację pozwanego. O sprostowaniu zaskarżonego wyroku orzeczono stosownie do treści art. 350 § k.p.c.